

MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI



W tym okresie świątecznej radości przyjmijcie wyrazy szczerzej wdzięczności za przekazywane przez Was dary serca dla misji w formie: modlitwy, intencji Mszy Świętych, ofiarowanych cierpień, godzin pracy i darów materialnych.

Z okazji Świąt Narodzenia Chrystusa życzymy wszystkim darczyńcom, wolontariuszom, pracownikom i członkom Ruchu, aby Maleńki Jezus był nieustannie inspiracją do niesienia wszystkim wokół dobra, miłości, uśmiechu, ciepła – serca po prostu.

Niech dobry Bóg wynagrodzi hojnie wszelkie wsparcie, jakiego doświadczają misjonarki i misjonarze oraz dzieci adopcyjne w dalekim świecie.

Niech Bóg ubogaca Was swoją miłością, zdrowiem i pokojem w nadchodzącym 2021 roku.



Uczynek miłosierdzia na Boże Narodzenie

Kochani Rodzice Dzieci Adopcyjnych, Przyjaciele naszej Misji w Essiengbot

Wielka radość nastała nad Betlejem i nad światem. Narodził się Pan i Zbawiciel ludzkości. Narodził się, bo umiłował człowieka, bo pragnie, by był zbawiony i dzielił niebiański pokój i radość. **Przychodzi Pan w tym trudnym czasie, by nam powiedzieć: odwagi, nie lękajcie się, przyszedłem po to, by dać świadectwo prawdzie.** Tylko ona może nas wyzwolić. Życzę, by czas świąteczny, czas Narodzin Pana, był wyzwoleniem odwagi, która przynosi Pokój, Radość, a przede wszystkim Miłość Bożą, która zwycięża wszystkie przeciwności ziemskiego życia. Niech 2021 Rok przyniesie pełnię Radości zanurzonej w Miłości Miłosiernej Pana.

Ciąg dalszy na str. 4



W NUMERZE

Anioł Pański z papieżem Franciszkiem.....	2
Encyklika papieska „Fratelli tutti” a uczestnicy ruchu „Maitri”	3
Wiadomości z Aleppo	5
Skutki pandemii najbardziej dotykają biedne dzieci	6
Pożegnanie ks. dr Grzegorza Młodawskiego SAC.....	7
Tożsamość uczestnika Ruchu „Maitri” cz. 2	8
Wieści ze wspólnot.....	9
Adopcja Serca w czasie pandemii	10
Pomoc dla dzieci ze szkoły w Koudadeng w Kamerunie	12

Informacje o spotkaniach opłatkowych

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną, związaną z pandemią koronawirusa (wywołującego COVID-19), spotkania opłatkowe w poszczególnych ośrodkach będą przebiegały w inny sposób niż dotychczas.

BIAŁYSTOK – 18 grudnia o godz. 17:00 zaplanowana jest msza św., a po Eucharystii złożymy życzenia i rozdamy opłatki na wigilijny stół. W swoich domach w Wigilię będziemy duchowo łączyć się z Wami Wszystkimi, potrzebującymi i darczyńcami.

GDAŃSK – 9 stycznia 2021 r. o godzinie 15:00 zapraszamy do udziału w spotkaniu na kanale YouTube AdopcjaSerca. Informacja zostanie przekazana przed świętami do ofiarodawców.

LUBLIN – chcielibyśmy się spotkać bezpośrednio! Decyzja zapadnie po 6 stycznia 2021 r. i będzie zależeć od sytuacji epidemiologicznej w Polsce! Jeśli będzie to możliwe, wówczas spotkamy 29 lub 30 stycznia 2021 r.!

BYTOM – 23 stycznia o godz. 16:00 w salce kościoła Św. Jacka (ul. Matejki 1). W razie niemożności spotkania w salce, 18–20 stycznia będzie podana informacja o planowanej innej formie uczestnictwa pod nr tel. : 501 291 391 lub 885 933 173.

Anioł Pański z papieżem Franciszkiem



Drodzy bracia i siostry dzień dobry!

Ewangelia dzisiejszej (6.12.20 r.) niedzieli (*Mk 1, 1-8*) przedstawia postać i dzieło Jana Chrzciciela. Wskazał on swoim współczesnym drogę wiary podobną do tej, którą nam, przygotowującym się do przyjęcia Pana na Boże Narodzenie, proponuje Adwent. Ta droga wiary jest procesem nawrócenia. Co oznacza słowo „nawrócenie?”. W Biblii oznacza ono przede wszystkim zmianę kierunku i orientacji, a zatem także zmianę mentalności. W życiu moralnym i duchowym nawrócenie oznacza odwrócenie się od zła i zwrócenie się ku dobru, od grzechu ku miłości Boga. Tego nauczał Jan Chrzciciel, który na pustyni Judei „głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów” (w. 4). Przyjęcie chrztu było zewnętrznym i widocznym znakiem nawrócenia tych, którzy słuchali jego kazań i postanawiali podjąć pokutę. Chrzest ten odbywał się przez zanurzenie w Jordanie, w wodzie, co jednak było bezużyteczne, jeśli nie było gotowości do pokuty i przemiany swojego życia.

Z nawróceniem wiąże się żal z powodu popełnionych grzechów, pragnienie uwolnienia się od nich, postanowienie wyrugowania ich z życia na zawsze. Aby wykluczyć grzech, trzeba także odrzucić wszystko, co się z nim wiąże: mentalność światową, przesadne ceniecie wygody, przyjemności, dobrego samopoczucia, bogactwa. Przykład tego oderwania przedstawia nam po raz kolejny dzisiejsza Ewangelia w postaci Jana Chrzciciela: człowieka surowego, który wyrzeka się rzeczy zbędnych i szuka tego, co istotne. Oto pierwszy aspekt nawrócenia: oderwanie od grzechu i światowości. Rozpoczęcie procesu oderwania od tych rzeczy.

Innym aspektem nawrócenia jest cel drogi, to znaczy poszukiwanie Boga i Jego królestwa. Rezygnacja z wygod i mentalno-

ści światowej nie jest celem samym w sobie, nie jest ascezą jedynie po to, by czynić pokutę, chrześcijanin nie udaje fakira. To coś innego. Rezygnacja nie jest celem samym w sobie, ale ma na celu osiągnięcie czegoś większego, a mianowicie królestwa Bożego, komunii z Bogiem, przyjaźni z Bogiem. Nie jest to jednak łatwe, ponieważ istnieje bardzo wiele więzów, które trzymają nas blisko grzechu. Pokusa zawsze ciągnie nas w dół, podobnie też więzy trzymające nas blisko grzechu: niestałość, zniechęcenie, niegodziwość, szkodliwe środowisko, złe przykłady. Niekiedy zbyt słaby jest bodziec popychający nas ku Bogu i zdaje się niemal, że Bóg milczy. Jego obietnice pocieszenia wydają się nam odległe i nierealne, podobnie jak obraz opiekuńczego i troskliwego pasterza, który rozbrzmiewa dziś w czytaniu z proroka Izajasza (*por. Iz 40, 1, 11*). Wówczas mamy pokusę, by powiedzieć, że prawdziwe nawrócenie jest niemożliwe. Ileż razy odczuwaliśmy to zniechęcenie! „Nie, nie dam rady. Zaczę trochę, a potem wracam”. I to jest okropne. Ale jest to możliwe. Kiedy pojawi się myśl, żeby się zniechęcić, nie trwaj w niej, bo to „ruchomy piasek”, „ruchomy piasek” kiepskiego życia. Na tym polega mierność. Co można w takich przypadkach uczynić, kiedy ktoś chciałby iść naprzód, ale czuje, że nie da rady? Przede wszystkim pamiętajmy, że nawrócenie jest łaską, nikt nie może się nawrócić o własnych siłach. To łaska, która daje ci Pan, a zatem o którą należy zdecydowanie prosić Boga, prosić Boga, aby nas nawrócił, bo naprawdę nawracamy się zależnie od tego, na ile otwieramy się na piękno, dobroć i czułość Boga. Bóg nie jest złośliwym, złym ojcem. Jest czuły, bardzo nas kocha, jak dobry Pasterz, który szuka ostatniej owieczki ze swojego stada. To jest miłość, a nawrócenie jest łaską Bożą. Zaczynasz chodzić, bo to On cię popycha do chodzenia, a zobaczysz, jak przyjdzie. Módl się, idź, a zawsze uczyni się krok do przodu.

Niech Najświętsza Maryja Panna, którą pojutrze będziemy czcić jako Niepokalaną, pomoże nam coraz bardziej odrywać się od grzechu i światowości, by otworzyć się na Boga, na Jego słowo, na Jego miłość, która rodzi na nowo i zbawia.

tłumaczenie
o. Stanisław Tasiemski OP
Watykan

POMÓŻMY SIEROTOM TRZECIEGO ŚWIATA



ADOPCJA SERCA

Adopcja Serca to niezwykle dzieło pomocy sierotom i dzieciom ze skrajnie ubogich afrykańskich rodzin prowadzone przez Ruch Maitri od 1996 roku. **Udział w programie oznacza moralne zobowiązanie ofiarodawcy do niesienia pomocy konkretnemu znanemu z nazwiska i imienia podopiecznemu. Celem Adopcji jest uchronienie najbiedniejszych od śmierci głodowej i chorób oraz zapewnienie dzieciom środków na naukę i przygotowanie do samodzielnego życia.**

JAK PRZYSTĄPIĆ DO PROGRAMU?

Aby wspierać konkretne dziecko w programie Adopcji Serca, należy:

- wypełnić deklarację przystąpienia do programu dostępną na stronie **www.maitri.pl**
- w deklaracji należy wskazać wybraną formę pomocy.
- udział w programie potwierdzamy przez opłacenie składki adopcyjnej za 3 miesiące.

Na życzenie, po kontakcie telefonicznym deklaracja może zostać wysyłana pocztą.

FORMY PROGRAMÓW POMOCOWYCH

● **Szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci najmłodsze, uczęszczające do szkoły podstawowej i te, które nie rozpoczęły jeszcze nauki. **Miesięczna składka to równowartość 13 EUR*** przeznaczane na dożywianie i utrzymanie dziecka oraz opłaty szkolne. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły podstawowej przez podopiecznego.

● **Szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. **Miesięczna składka to równowartość 17 EUR*** z przeznaczeniem na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne. Program trwa około 6 lat.

● **Szkoła życia** – uczęszcza do niej zazwyczaj młodzież pełnoletnia, która wcześniej nie miała możliwości nauki ani zdobycia zawodu. **Miesięczna składka to równowartość 15 EUR*** z przeznaczeniem na opłaty szkolne. Pomoc trwa 3 lata.

* – 1 EUR z każdej zapłaconej składki przeznaczamy co miesiąc na administrację programem Adopcji Serca.

Program dożywiania dzieci – darowizny przeznaczane są na organizację zbiorowego dożywiania głodujących dzieci w szkołach, przedszkolach i ośrodkach dożywiania.

Fundusz Pomocy Ubogim – wybierając ten fundusz ofiarodawca nie podejmując długoletniego zobowiązania, może samodzielnie określić wysokość kwoty i okres przekazywania pomocy lub dokonać jednorazowej wpłaty (bez wypełniania deklaracji). Wspierane dzieci są objęte programem Adopcji, lecz nie przypisane indywidualnie do ofiarodawców.

Projekty pomocowe. Ruch Maitri wspomaga realizację projektów związanych z zakupami leków, remontami i wyposażeniem ośrodków zdrowia, budową studni, itp. Lista projektów oczekujących na wsparcie znajduje się na stronie internetowej.

Nie więcej niż 10% uzyskanych środków przeznaczamy na koszty związane z organizacją ww. programów i projektów pomocy.

Encyklika „Fratelli tutti” a uczestnicy ruchu „Maitri”

Jakie nauki płyną dla uczestnika ruchu „Maitri” z encykliki papieża Franciszka?

Papież Franciszek podpisał swoją encyklikę „Fratelli tutti” 3 października 2020 roku, w momencie, kiedy cały świat dotyka pandemia COVID-19, a my musimy żyć w innych warunkach. Jego słowa można traktować jako próbę dodania otuchy oraz wskazania właściwych dróg postępowania w nowej rzeczywistości.

Jak wynika z tytułu, który w języku włoskim oznacza – „wszyscy bracia”, encyklika poświęcona jest w głównej mierze braterstwu i przyjaźni społecznej. Temat ten jest szczególnie znamienity dla uczestników ruchu „Maitri”, traktujących pomoc innym jako najwyższą wartość. Słowo „maitri” w języku Indusów znaczy „braterstwo”. Uczestnicy ruchu podążają drogą braterstwa, kierując się w życiu zasadami Ruchu, oraz wspólnie działają na rzecz najbardziej potrzebujących. To są właśnie osoby „wolne, gotowe na prawdziwe spotkanie”, o których pisze papież. Postępowanie i zaangażowanie uczestników ruchu „Maitri” daje nadzieję na poprawę losu ludzi, którzy mają w życiu znacznie gorzej niż my.

Wspólnota jako droga ku lepszemu życiu

Z pandemią koronawirusa zmagamy się od początku tego roku. Przypomina nam to, że nie jesteśmy odizolowani, na świecie istnieją pewne zależności, a wszyscy jesteśmy jedną wielką wspólnotą i mamy podobne problemy oraz potrzeby. Już na samym początku papież zaznacza „Nikt nie może stawiać czoła życiu w sposób odosobniony. Potrzebujemy wspólnoty, ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość!” Tylko dzięki temu możemy budować prawdziwe braterstwo.

Według papieża, warunkiem koniecznym do tego jest otwarte serce: przyjmowanie i ochrona migrantów, umożliwienie uboższym narodom dojścia do głosu we wspólnych decyzjach na arenie międzynarodowej, współpraca wszystkich państw, a przede wszystkim lepsza polityka: reforma europejskich organizacji, zmiana świadomości polityków. „Dobra polityka łączy miłość z nadzieją, z ufnością w zasoby dobra, które mimo wszystko znajdują się w sercach ludzi”.

Wyrzuceni poza nawias

Niestety, w tej pędzącej rzeczywistości dochodzą do głosu tylko jednostki najsilniejsze, co powoduje wykluczenie, ignorowanie tych słabszych, a jest ich naprawdę dużo. Oni są wbrew pozorom bardzo blisko nas. To starsi, o których rodzina już nie chce pamiętać, niepeł-

nosprawni, którzy sprawiają kłopot tym tylko, że istnieją, osoby innej rasy czy wyznania, bezdomni. To również ci, których być może nie widzieliśmy nigdy na oczy i przez to o nich zapominamy, ponieważ mieszkają z dala od nas, w innych krajach, najuboższych regionach świata. Jednak nie są oni skazani na zapomnienie. O najbardziej potrzebujących pamiętają na pewno uczestnicy ruchu „Maitri”. Pomoc zapewniona jest dzieciom w programie Adopcja Serca, głodującym, niepełnosprawnym czy cierpiącym.

Znaczenie pamięci

Każde pokolenie i czasy są naznaczone bólem, spowodowanym tragicznymi wydarzeniami. Ojciec Święty apeluje, by nie zapominać o holokauście czy bombardowaniach atomowych Hiroszimy i Nagasaki. „Bez pamięci nigdy nie można iść naprzód; nie można się rozwijać bez pełnej i jasnej pamięci” – pisze. Dużo miejsca poświęca na omówienie zagrożeń, jakie nas dotyczą w nowym tysiącleciu, związanych chociażby z rozwojem technologii. Internet, który nam bardzo pomaga i ułatwia życie, źle wykorzystywany może okazać się środkiem do stosowania przemocy słownej, prześladowania czy popełniania innych przestępstw. Jest stanowczo przeciwny stosowaniu kary śmierci, a na temat wojny twierdzi, że „jest porażką polityki i ludzkości, haniebną kapitulacją, porażką w obliczu sił zła”.

Otworzyć się na innych ludzi i inne narody

Papież Franciszek zwraca uwagę na to, jak często ludzie kierują się nienawiścią w stosunku do osób innej narodowości. Rządzi nimi lęk przed obcością, przez co automatycznie przyjmujemy wrogą postawę, w ten sposób broniąc się przed nieznanym. Warto jednak przezwyciężyć ten strach, który nas ogranicza. W przeciwnym razie tracimy tylko szansę na owocne spotkanie się z czymś nowym w naszym życiu. Ksenofobia wyraża się na różne sposoby, od działania jednego człowieka, który obraża inną osobę na ulicy, aż po decyzje polityczne poszczególnych krajów.

Każdy człowiek ma swoją godność, którą powinniśmy uszanować. Papież często podkreśla, by o tym nie zapominać. Zachęca do przezwyciężania zła czy konfliktu dobrem, poprzez dialog i cierpliwe negocjacje. Konstruktowna rozmowa pomaga w porozumieniu się i budowaniu wspólnego dobra. Bierze się pod uwagę głos z każdej strony i nie dyskredytuje tylko dlatego, że różni się od naszego wyobra-



żenia. Do poprawiania jakości dialogu mogą przyczynić się również media, które, odpowiednio wykorzystane, mają wielką moc.

Ruch „Maitri” – braterstwo wcielone w życie

Pomoc ubogim w Afryce i Azji ruch „Maitri” realizuje na różne sposoby. Finansowanie dostępu do edukacji, zakupów żywności, leków, środków higieny, potrzebnych przedmiotów codziennego użytku, budowa i remonty domów, szkół. Odbiorcami pomocy są w większości dzieci i młodzież. To właśnie dla nich powstał program Adopcja Serca, czyli adopcja na odległość, dzięki któremu tworzone są szanse do pobierania nauki w szkołach i wsparcie w utrzymaniu. Według papieża Franciszka – „Izolacja i zamknięcie w sobie, bądź w kręgu własnych spraw, nie są nigdy drogą do wzbudzenia nadziei i dokonania odnowy, lecz jest nią bliskość, kultura spotkania”. Program Adopcja Serca to przykład przyjaźni społecznej, kultury spotkania i otwarcia na potrzeby ubogich w odległych krajach Afryki i Azji. Stwarzanie szans edukacyjnych to droga do wychodzenia z ubóstwa, to również zapewnienie tak ważnego wsparcia w życiu młodszych i starszych.

Wiele osób poprzez ruch „Maitri” angażuje się w pomoc biednym i potrzebującym. Wszyscy ci, którzy poświęcają swój czas, pieniądze, dzielą się tym, co mają, traktują swoją pomoc ubogim jako dar czystego serca. Czują się równi z nimi, szanują ich godność, budzą wrażliwość na ich los. Są wśród nich misjonarze i misjonarki, którzy mają bezpośredni kontakt z ludźmi z ubogich krajów. Darczyńcy i adoptujący dzieci na odległość, wspierając materialnie i duchowo. Osoby działające w „Maitri”, pracownicy i wolontariusze.

Ograniczenia związane z globalną pandemią utrudniają albo wręcz uniemożliwiają przesyłanie listów między krajami, podróże za granicę, kontakty bezpośrednie, ale to nie oznacza przerw w pomaganiu. Nie ustajemy w rozdawaniu dobra, „ponieważ «pomoc na rzecz rozwoju krajów ubogich» oznacza «wytworzenie bogactwa dla wszystkich»”.

Tekst: Katarzyna Dworakowska

Uczynek miłosierdzia

Dokończenie ze str. 1

„Czuwajcie” – słyszeliśmy w pierwszą niedzielę Adwentu. Pan zapraszał nas i wciąż zaprasza do „bycia w pogotowiu”, bo nadchodzi. Idzie ze swą Miłością do każdego z nas i pragnie zamieszkać z nami. Niech odwaga towarzyszy nam w każdej chwili, gdy trzeba stanąć po Jego stronie i zaświadczyć, że On jest Panem Życia i Śmierci, że jest Światłem, które rozprasza wszelkie ciemności i prowadzi do życia wiecznego.

Trudny, pełen „niespodzianek” rok dobiega końca. W Kamerunie i na naszej misji w Essiengbot wakacje szkolne przeciągnęły się do końca września. 5 października rozpoczął się oficjalnie nowy rok szkolny, który ma potrwać do końca czerwca 2021 roku. Rodzice nie bez lekkiego lęku zapisali dzieci do szkoły. W pierwszy dzień roku szkolnego każde dziecko przeszło test na covid-19. Wszystkie testy wyszły negatywne. Odetchnęliśmy z ulgą i równocześnie **od pierwszego dnia zostały podjęte wszelkie środki ostrożności: dezynfekcje klas, częste mycie rąk w bieżącej wodzie (zakupione w tym celu duże pojemniki z kranem i mydło), ograniczenie liczby uczniów w klasach do 50 osób (bywało niekiedy ponad 70 i 80), a w przedszkolu do 30 osób.** Sytuacja ta mogła sprawić, że w tym roku mamy mniej uczniów, podobnie jak w całej diecezji w 20 szkołach

katolickich. Do naszej szkoły nie powróciło 52 „starych” uczniów, w tym także dzieci adopcyjnych, ale zapisało się wielu nowych, zwłaszcza do tzw. małej grupy przedszkolaków, których liczba wzrosła. Dzięki Bogu do dzisiejszego dnia uczniowie uczęszczają do szkoły bez zachorowania. Dziękujemy Bożej Opatrzności za ten dar, gdyż w przeciwnym przypadku dzieci pozostałyby nadal w domach bez możliwości zdalnego nauczania i żadnego innego. Jak wiadomo u nas nie ma światła, wody bieżącej, asfaltu, nie mówiąc o jakiegokolwiek komunikacji, która wciąż jest mało dostępna.

Pan Bóg ma zapewne „szczególne” OKO na Afrykę, gdy chodzi o zachorowania na covid. Jest tu tyle innych chorób, z którymi zmagają się ludzie, nie mając jakiegokolwiek pomocy, gdyż są oddaleni od ośrodków zdrowia i szpitali, że nie trzeba covidu, bo żniwo i tak już duże. Cieszymy się każdym dniem, który ofiaruje nam Pan i staramy się funkcjonować w normalny codzienny sposób. To oznacza, że nie przestajemy organizować szkolnych „impres” przeznaczonych dla dzieci.

Jedną z nich są rozgrywki sportowe pomiędzy klasami, kończące się tuż przed feriami Bożego Narodzenia. Nie mogło w nich zabraknąć także przedszkolaków. Otwarcie rozgrywek było zarezerwowane

dla nich, czyli starszaki stanęły do meczu piłki nożnej z najmłodszą klasą szkoły podstawowej. Trzeba było widzieć maluchy uganiające się za piłką. Przedszkolaki dzielnie walczyły i rezultat meczu okazał się bezbramkowy. Dopiero rzuty karne przechyliły szalę na korzyść...przedszkolaków. Ogromna radość zapanowała w przedszkolu i nie mogło zabraknąć tak oczekiwanych cukierków.

Obecnie przygotowujemy się do Świąt Bożego Narodzenia. W szkole podstawowej i przedszkolu powstał mały Caritas, który ma na uwadze pomoc **koledze, koleżance, osobie starszej i opuszczonej w wiosce. Dzieci składają małe ofiarki i będzie jeden dzień, kiedy klasy rozejdą się do ludzi starszych w naszej wiosce, by pomóc posprzątać wokół domu, przynieść drzewo czy też wodę.**

To nasz czyn miłosierny co do ciała i równocześnie pokazanie dziecku, że pomoc bliźniemu to miłość jemu okazana. A okazanie miłości bliźniemu to miłość okazana Jezusowi. Wszystko po to, by przygotować serca na spotkanie Jezusa Narodzonego i na przyszłe spotkanie w chwale niebieskiej.

Dziękuję z całego serca za wszelką pomoc, którą otrzymaliśmy w ciągu ostatnich miesięcy, za każdą zbiórkę materiałów szkolnych, zabawek, środków higienicznych i opatrunkowych, oraz ubrań. Wszystkim, naprawdę Wszystkim, którzy doło-

żyli przysłowiowy grosz, by powstało wiele składam **BÓG ZAPŁAĆ.** Niech On będzie nagrodą, pocieszeniem, wsparciem i sprawia, by wszelkie Wasze przedsięwzięcia wydawały stokrotny owoc teraz i na życie wieczne.

Z darem modlitwy podczas Adwentu, w czasie Bożonarodzeniowym i na kolejne miesiące.

Szczęść Boże,

*Siostra
Regina Koziół,
Zgromadzenie Sióstr
Opatrzności Bożej
Essiengbot,
Kamerun*



Wiadomości z Aleppo

Kolejny, otrzymany jeszcze we wrześniu list od o. Ibrahima Alsabagh'a z parafii Św. Franciszka z Aleppo nie przynosi dobrych nowin. Pandemia zbiera swoje żniwo w tym zrujnowanym mieście, a ludzi nie stać na leczenie z powodu ubóstwa. Panuje głód. Staramy się wspierać rodziny osób niepełnosprawnych zarówno poprzez program Adopcja Serca, jak i poprzez doraźną pomoc w utrzymaniu i w zakupach żywności. Pomoc jest jednak wciąż niewystarczająca.

Aleppo, 13.09.2020

Najdrożsi Przyjaciele,

minęło trochę czasu od ostatniego listu, który wam wysłałem. Życząc Wam błogosławionego święta Podwyższenia Krzyża Świętego, pragnę podzielić się wiadomościami o naszym życiu i misji w Aleppo.

Miniony okres aż do tej pory naznaczony jest kryzysem Covid. Z pięciu braci, którzy posługują na misji w Aleppo, czterech zachorowało. Rezultat był katastrofalny, ponieważ dwóch z nich zmarło, ale Bogu dzięki, dwóch po okresie leczenia i rekonwalescencji wyzdrowiało. Tylko mnie choroba nie dotknęła, i to dzięki Opatrzności, bo mogłem zatroszczyć się o dwóch chorych współbraci, którzy są ze mną, zając się parafią i ludem.

Tak wysoki odsetek zarażenia (4 na 5) był widoczny zarówno wśród Akolitów parafii, jak i wśród pracowników w biurach parafialnych Caritas, a także w klasztorze. Dotyczy to także wielu naszych rodzin, w których wiele osób już i tak od dawna doświadcza chorób, a więc śmierci i cierpienia, w różnym stopniu niektórzy więcej, inni mniej.

Wirus ten dotknął nas silniej niż wy doświadczyliście pandemii w krajach europejskich i gdzie indziej. Powodem jest brak możliwości zrobienia testów, a więc niepewność co do zachorowania, brak szpitali, lekarstw, personelu, lekarzy i pielęgniarek. Brak ekspertów w terenie i osób zdolnych pouczyć ludzi, co mają robić, a czego nie. Brak przepisów, które kierują zachowaniem i działaniem. To, co państwo włoskie narzuciło społeczności we Włoszech w odniesieniu do godzin pracy, zasad zachowania na ulicach, w kościołach i miejscach pracy, w naszym kraju brakowało tych szczegółów. Jako Kościół staraliśmy się to robić na poziomie naszej wspólnoty chrześcijańskiej.

Aby w pełni zrozumieć niebezpieczną sytuację oraz braki w leczeniu i profilaktyce,



wystarczy powiedzieć, że przez kilka dni codziennie grzebaliśmy dziesięciu chrześcijan zmarłych z powodu wirusa. Jeśli uogólnimy liczbę, okazuje się, że w Aleppo, zamieszkałym przez 2,5 miliona, przybywało dziennie 833 osób chorych. Bardzo duża liczba w porównaniu z liczbami z innych części świata daje wyobrażenie o wyzwaniu, przed jakim stoimy w mieście.

Osobiście nie spodziewałem się tego etapu Drogi Krzyżowej i nigdy nie wyobrażałem sobie, że przeżyję go jako proboszcz w „mieście gruzów” Aleppo. Pamiętam, kiedy jechałem do Aleppo, przygotowałem się, że chodzi o pociski, brak wody i jedzenia, ale nigdy nie myślałem, że oprócz tego wszystkiego będę musiał stawić czoła takiej pandemii.

Wyobraźcie sobie, że ta epidemia łączy się z niezwykle wysoką temperaturą, która trwa do dziś, z temperaturą 47 stopni, podczas gdy nie ma oleju napędowego dla generatorów prądotwórczych i nie ma prądu przez kilka godzin dziennie! Podczas wielu nocy, nie jest się w stanie zasnąć, aby zregenerować siły i tym samym zmierzyć się z ciężarem następnego dnia. W nocy, nawet jeśli uda się zasnąć, budzimy się wiele razy, aby znaleźć się w kałuży własnego gorącego potu.

Od tygodnia z powodu sankcji w mieście jest bardzo mało paliwa. Stolica jest sparaliżowana. Wieczorem uderzający jest widok bardzo długich kolejek samochodów, ciągnących się przez kilka kilometrów wzdłuż dróg, aby - kiedy rano stacje dystrybucji paliw otworzą i zaczną rozdzielać tę niewielką część dziennej dawki benzyny, którą mają - móc jako pierwsi napełnić swoje zbiorniki, a potem pracować.

Brak oleju napędowego ma bardzo poważne konsekwencje dla przemysłu spożywczego: chleba codziennego. Przed piekarniami widzimy codziennie bardzo długie kolejki, a nawet setki ludzi stłoczonych jeden na drugim, od wczesnych godzin porannych, aby kupić chleb.

Kilka osób śmieje się z zapobiegawczych rad „dystansu i maski”, do przestrzegania których ciągle zachęcamy, mówiąc mi: „Ojczy, spójrz, co dzieje się każdego dnia przed piekarnią, aby zrozumieć, gdzie i jak żyjemy na co dzień. Czy nadal warto nosić maskę i rozmawiać o trzymaniu dystansu?”

Poza tym życie jest nadal bardzo drogie, w niewyobrażalny i „nierealny” sposób, a ludzie coraz bardziej biednieją z powodu ciągle pogłębiającej się przepaści między wynagrodzeniem a wydatkami.

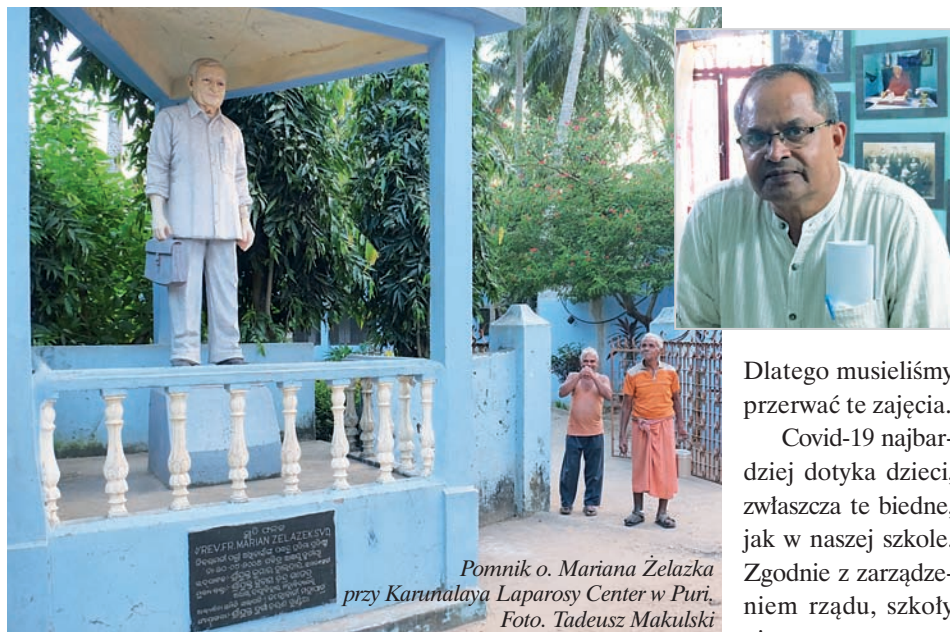
Nawet potrzeby medyczne, przy braku jakiegokolwiek ubezpieczenia, stają się coraz większe i droższe. W ostatnim okresie słyszeliśmy o ludziach dotkniętych Covidem, którzy musieli sprzedać swoje mieszkania tylko po to, aby móc opłacić kilka dni intensywnej terapii w prywatnej klinice. Nie tylko leki, ale także badania lekarskie, analizy krwi kosztują prawie połowę pensji pracownika, a wymaz (test na koronawirusa) kosztuje trzykrotną pensję.

Pamiętam, jak wielokrotnie dzwoniłem do kilku rodzin, które mają bliskich dotkniętych pandemią, aby niemal „zmusić ich” do udania się do szpitala na leczenie. W rzeczywistości wielu odrzuciło ideę hospitalizacji z powodu ich ubóstwa i zdecydowało się iść na spotkanie z „siostrą Śmiercią”. Tylko dzięki

Ciąg dalszy na str. 11

Skutki pandemii najbardziej dotykają biedne dzieci

Otrzymaliśmy list od o. Baptista de Souza SVD, dyrektora Beatrix School & Hostel w Puri w Indiach. Ta stworzona przez polskiego werbistę O. Mariana Żelazka szkoła z internatem służy dzieciom pochodzącym z rodzin osób chorych na trąd ze stanu Orissa w północno - wschodnich Indiach.



Pomnik o. Mariana Żelazka przy Karunakaya Laparosy Center w Puri.
Foto. Tadeusz Makulski

Moi drodzy i kochający Darczyńcy

Z wielką przyjemnością i radością przekazuję Wam serdeczne i gorące pozdrowienia w imieniu Waszych kochających dzieci w Beatrix School, Puri. Chciałbym podzielić się z Wami radością 5 dzieci sponsorowanych przez MAITRI, które otrzymały maturę w marcu 2020 roku. 3 z nich przyjęto na studia. Obecnie mamy 38 dzieci wspieranych przez Was. Proszę, przyjmijcie moją wdzięczność w imieniu ich wszystkich.

W tym roku Covid-19 zakłócił nie do opisania nasze normalne życie w Beatrix School. Ponieważ pandemia szybko się rozprzestrzeniła, 15 marca 2020 r. rząd zamknął szkoły w Odisha. Nakazano nam, abyśmy usunęli dzieci ze schronisk i odesłali je do domu. Do dzisiaj nie jesteśmy pewni, kiedy szkoły zostaną ponownie otwarte, a dzieci wrócą, aby wznowić naukę.

Angielskie szkoły średnie i klasztorne w kraju prowadzą zajęcia online dla dzieci. W szkole Beatrix również staraliśmy się uczyć zdalnie. Wkrótce jednak nasi nauczyciele zdali sobie sprawę, że na zajęcia uczęszczało mniej niż 20% uczniów. Większość dzieci w naszej szkole pochodzi z rodzin imigrantów lub utrzymujących się

z dorywczej, jednodniowej pracy. Duży procent rodziców naszych uczniów pracuje w budownictwie, niektórzy w hotelarstwie (Puri jest miejscem turystycznym i posiada wiele hoteli), pomocy domowej, a inni w ramach pracy dorywczej. Zrozumieliśmy, że rodzice z naszej szkoły nie mogą dawać swoim dzieciom smartfonów na naukę online.

Dlatego musieliśmy przerwać te zajęcia.

Covid-19 najbardziej dotyka dzieci, zwłaszcza te biedne, jak w naszej szkole. Zgodnie z zarządzeniem rządu, szkoły nie zostaną otwarte

do 31 grudnia 2020 r. Obawiam się, że po prawie pełnym roku nieuczestniczenia w zwykłej szkole, marginalizowani uczniowie będą mieli trudności ze sprostaniem wymaganiom edukacyjnym, gdy szkoły zostaną otwarte. Poskutkuje to dużą liczbą uczniów przedwcześnie kończących naukę. Wobec niepewności, co do środków do życia, znaczna liczba rodzin migrantów, którzy wyjechali do swoich wiosek, może nie wrócić. Ich dzieci również nie przybędą z powrotem do szkoły Beatrix. Trzymamy kciuki, czekając, aż dzieci zjawią się w swojej ukochanej Alma Mater, aby kontynuować naukę.

Dzieci w naszym internacie, które tak serdecznie wspieracie w edukacji, pochodzą z rodzin dotkniętych trądem. Te rodziny żyją w izolacji lub w odosobnionych miejscach poza miastami lub małymi miasteczkami, z dala od miejsc zamieszkania ogółu społeczeństwa. Ich warunki życia są złe i niehigieniczne. Żebranie jest normalnym źródłem dochodu dla wielu z tych rodzin. Dzieci są pozostawione same sobie, podczas gdy starsi idą zebrać lub zajmują się jakąś pracą zarobkową.

Szczęśliwcy, którzy znajdą kochającego sponsora takiego jak Wy, zostaną przyjęci

do naszego hostelu. Znajdują tu ciepły dom, pełen wolności i miłości. Czują, że są akceptowani i kochani. Chociaż dzieci są wolne od trądu, żyją z przywiązaniem do niego piętnem. W naszej połączonej z internatem Beatrix School dokładamy wszelkich starań, aby pomóc tym dzieciom przezwyciężyć to piętno, tworząc integracyjną atmosferę.

W szkole nie ma segregacji tych dzieci. Przebywają i uczą się żyć z dziećmi z normalnego społeczeństwa. Mogą bez obaw wyrażać siebie, bawić się i przyjaźnić się z innymi dziećmi w szkole. Dbamy o to, aby wiedziały, że są cenne i kochane. W szczególności dajemy im poczucie przynależności do większej rodziny kochających darczyńców, takich jak Wy, którzy pokrywają koszty utrzymania naszego szkolnego internatu i zaspokajają ich potrzeby edukacyjne w szkole. Chociaż nie znacie ich osobiście, możecie być dumni, że jesteście siłą sprawczą dla zapewnienia tym dzieciom szczęśliwego dzieciństwa w Beatrix School & Hostel. Podczas tej pandemii, będąc z dala od tego miejsca, tęsknię za miłością, troskliwością, za opiekuńczym i kochającym domem, który zapewnia Beatrix School. I ja też za nimi tęsknię.

Po zniesieniu blokady skontaktowaliśmy się z każdym dzieckiem z internatu w ich domach w odległości 75 - 220 km od Puri w ramach osobistej wizyty. Udostępniliśmy im materiały do nauki - podręczniki, które mogą czytać w domu. Podczas mojej wizyty, ku mojemu zdziwieniu, znalazłem kilkoro z tych dzieci pracujących w kopalniach węgla. Jedno z nich pomagało w domu starców w rozprowadzaniu jedzenia i opiece nad chorymi. Podczas mojej wizyty odkryłem też, że w tych osadach jest tak dużo małych dzieci - niedożywionych, w niehigienicznych warunkach życia i brudnym otoczeniu. Wiele z nich nie chodzi do szkoły. Szczęśliwi ci, którzy znaleźli bezpieczny dom w Beatrix School. I serdecznie dziękuję za obdarzenie tych dzieci uśmiechem na twarzy i perspektywą świetlanej przyszłości poprzez dobrą edukację.

Mimo że dzieci wyjechały, chcę Was zapewnić, że myślą o Was z wdzięcznością w tym czasie Bożego Narodzenia. Wkrótce otrzymacie ich osobiste listy. Jak Jezus dzielił się życiem i miłością, tak Wasza miłość i ofiara dały życie Waszemu adoptowanemu dziecku. Niech Święta Bożego Narodzenia 2020 będą promienne uśmiechem i miłością tych cudownych dzieci.

Oby 2021 przyniósł nam wyzwolenie z pandemii i ponownie szczęśliwe dni.

Z moimi osobistymi modlitwami i pełnymi miłości życzeniami bożonarodzeniowymi,

W imieniu dzieci, które kochacie,

Fr. Baptista D' Souza, SVD

Pożegnaliśmy Przyjaciela

W ostatni czwartek listopada (26.11.) uczestnicy Ruchu „Maitri” wzięli udział w ostatnim pożegnaniu ks. Grzegorza Młodawskiego SAC. W Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim



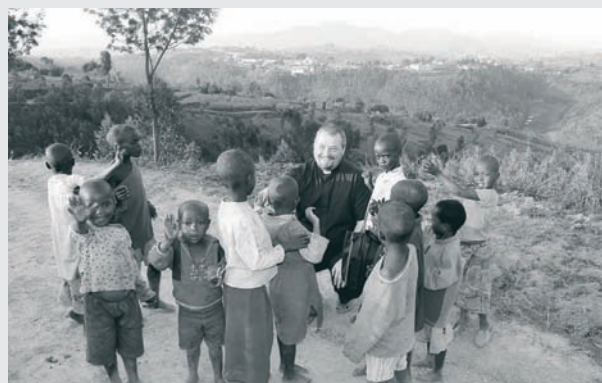
zgrupowało się niemal stu pallotyńskich kapłanów, a także członkowie rodziny zmarłego, obecne były przedstawicielki misyjnych zgromadzeń zakonnych i bliscy współpracownicy. Około 500 osób towarzyszyło przez internet dzięki transmisji zorganizowanej przez PallottiTV. Przedstawiane w trakcie uroczystości pogrzebowej świadectwa i wspomnienia o zmarłym pozwoliły wszystkim zdać sobie sprawę, jak wielka była Jego skala zaangażowania w pallotyńskie dzieła misyjne w Afryce, Europie, Ameryce Południowej. Jego otwartość serca i dbałość o sprawy misjonarzy była powszechnie znana. Przez wiele lat współpracowaliśmy z Nim na gruncie programu Adopcja Serca. Była to okazja do spotkań i wzajemnego wspierania się. Jednym z ostatnich owoców wspólnego działania było ustanowienie w 2017 roku Dnia Adopcji Serca w Kościele katolickim. Przy całej swojej wybitnej pracowitości ksiądz Grzegorz pozostawał niezwykle ciepłym i dbającym o relacje międzyludzkie człowiekiem. Zawsze mogliśmy liczyć na jego przyjaźń i życzliwą pamięć. Niech spoczywa w pokoju.

*Tadeusz Makulski
Ruch „Maitri” Gdańsk*



Ks. dr Grzegorz Młodawski SAC (1971 – 2020), od 2010 r. sekretarz ds. Misji i Ewangelizacji Wschodu, od 2014 r. radca prowincjalny

Urodził się 6 kwietnia 1971 r. w Kielcach, w robotniczej rodzinie Jana i Heleny zd. Michalec. Miał jedną siostrę Marzenę (+2018). W parafii katedralnej został ochrzczony, a później przynależał do grona ministrantów. Do nowicjatu pallotyńów w Wadowicach wstąpił we wrześniu 1994 r. i 8 grudnia tegoż roku przyjął



sutannę Stowarzyszenia z rąk ks. wiceprowincjała Czesława Parzyszka SAC. Pierwszą konsekrację złożył w Ołtarzewie 29 września 1996 r. na ręce ks. prowincjała Lesława Gwarka SAC, a wieczną – 19 września 2000 r. w Rzymie – na ręce generała Stowarzyszenia ks. Séamusa Freemana SAC. Studia seminaryjne odbył w Ołtarzewie w latach 1995-2001. W Seminarium pełnił posługę kierownika Sali Teatralnej, podczas której ujawnił duży talent organizacyjny. Świecenia kapłańskie przyjął 5 maja 2001 r. w Ołtarzewie z rąk kard. Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego.

Po święceniach przez rok był wikariuszem w parafii w Ożarowie Mazowieckim, a następnie został skierowany do pracy w Sekretariacie ds. Misji w Ząbkach. Początkowo odpowiadał za Referat młodzieżowy, od 2004 r. był zastępcą sekretarza ds. Misji, a po niespodziewanej śmierci ks. Stanisława Kuracińskiego (23 II 2006), został mianowany 2 marca 2006 r. sekretarzem ds. Misji i sekretarzem ds. Ewangelizacji Wschodu (ten ostatni sekretariat przybrał od 2017 r. oficjalną nazwę „Pomostu” – Pallotyńskiego Dzieła Pomocy dla Katolików na Wschodzie im. ks. Stanisława Szulmińskiego). W tym czasie ks. Grzegorz podjął studia doktoranckie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, w zakresie misjologii (w latach 2003-07). Zwieńczył je w 2013 r. stopniem naukowym doktora teologii w dyscyplinie teologia duchowości na podstawie rozprawy: „Dzieła misyjne ks. Stanisława Kuracińskiego SAC (1936-2006) w służbie charyzmatu pallotyńskiego”, którą przygotował pod kierunkiem promotora ks. dra hab. Czesława Parzyszka SAC prof. UKSW.

Ks. Grzegorz od 2014 r. pełnił urząd radcy prowincjalnego, a w strukturach Stowarzyszenia był członkiem Generalnego Sekretariatu ds. Misji (2011), Rady Sekretariatu ds. Apostolstwa (2005-06), Rady Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl (2008) i Rady Ekonomicznej (2020). We wspólnocie w Ząbkach pełnił od 2003 r. funkcję radcy domu. W końcu września 2020 r. zorganizował dla świeckich i duchowieństwa sympozjum w Częstochowie i w Konstancinie-Jeziornie pt. „W darze dla misji”. Jubileusz 50-lecia rozpoczęcia pracy misyjnej oraz działalności Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego (1972-2022/2023)”.

W ostatnim miesiącu życia przeszedł bardzo ciężko Covid-19 i jego powikłania. Przebywał najpierw w szpitalu w Wołominie, a następnie został przewieziony do szpitala MSWiA w Warszawie. Niezbędne okazały się 3 nagłe i niezwykle skomplikowane interwencje chirurgiczne. O jego powrót do zdrowia modliła się cała Prowincja nowenną za przyczyną Sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego SAC. Ks. Grzegorz zmarł 22 listopada 2020, krótko po północy, w uroczystość Chrystusa Króla, patronalne święto naszej Prowincji. Przeżył 49 lat, w tym 26 lat w Stowarzyszeniu i 19 lat w kapłaństwie.

Ks. Grzegorz Młodawski żył przede wszystkim misjami i miał dynamiczne plany rozwoju pallotyńskich misji w świecie. Jak sam zapewniał, modlił się za nie i o powołania dla Stowarzyszenia, gotów nawet ofiarować w tej intencji swoje życie. Miał dar nawiązywania wyjątkowo dobrego kontaktu z ludźmi, a osobiste spotkania z nim musiały zawierać charakterystyczne słowa „Królu złoty”. Był człowiekiem zawsze uśmiechniętym, bardzo pracowitym, wielkiego serca i zatroskany o dobro Stowarzyszenia.

Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC

Elementy tożsamości Ruchu „Maitri” cz. 2

W poprzednim numerze, w tekście „Jak rozumiemy tożsamość uczestnika Ruchu „Maitri”?” przedstawiliśmy pierwszą część rozważań Wojciecha Zięby, opracowaną na podstawie wystąpienia autora wygłoszonego na 44. Spotkaniu Krajowym uczestników Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”.

Według autora zasadniczymi elementami tożsamości Ruchu „Maitri”, niejako kamieniami węgielnymi całej jego budowy są: duchowość, charyzmat, zasady życia uczestników, historia i tradycja, cele i posłannictwo, wspólnota oraz świadectwo. Poniżej przedstawiamy fragmenty rozważań na te tematy.

DUCHOWOŚĆ

Duchowość jest istotnym – jeśli nie najważniejszym – elementem wyróżniającym wspólnoty w Kościele. Jak wiemy, duchowość Ruch „Maitri” czerpie z duchowości św. Franciszka i św. Matki Teresy. Nasza duchowość jest chrystocentryczna – skupiona wokół osoby cierpiącego Jezusa, podobnie jak duchowość naszych świętych patronów.

Statut zobowiązuje członków do kształtowania swej duchowości i stylu życia zgodnie z Ewangelią, nauką Kościoła i charyzmatem poprzez modlitwę (w tym codzienne odmawianie modlitw Ruchu) oraz formację w ramach wspólnoty Ruchu.

CHARYZMAT

Charyzmat to szczególny dar Ducha Św. dla osoby lub wspólnoty, który uzdalnia do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji, mających służyć Kościołowi i społeczności ludzkiej. Charyzmat wspólnoty zawsze jest czymś specyficznym i wyjątkowym, co odróżnia ją od innych wspólnot.

Jednym z charyzmatów jest posługa miłosierdzia. Szczególny kształt przybrała ona w Ruchu „Maitri”. (...) Wspólnoty otrzymują swoje charyzmaty za pośrednictwem ich założycieli. Choć dary charyzmatyczne „otrzymują poszczególne osoby, mogą w nich uczestniczyć także inni i w ten sposób zachowuje się ich ciągłość w czasie jako cenne i żywe dziedzictwo, tworzące pomiędzy ludźmi szczególne pokrewieństwo duchowe”.

Nie będę omawiać treści naszego charyzmatu, który mówi m.in. o wyrażonej czynem miłości do ludzi najbardziej potrzebujących. Charyzmat stanowi o naszej tożsamości – tożsamości charyzmatycznej. On też buduje wspólnotę charyzmatyczną, jaką jest nasz Ruch. Każdy jej członek ma udział w tym charyzmacie. A ponieważ

miłość jest charyzmatem najdoskonalszym (por. 1 Kor 13,13), stąd nasz charyzmat jest szczególnie piękny. Trzeba go strzec, rozwijać, żyć nim i być mu wiernym. (...)

Wierność charyzmatowi

O tożsamości uczestnika Ruchu możemy mówić wtedy, gdy pozostaje on wierny Chrystusowi na sposób zgodny z charyzmatem – darem Ducha Świętego dla naszej wspólnoty. Jak mówił nam ks. Roman Forycki (długoletni duszpasterz krajowy Ruchu „Maitri”), „charyzmat jako dar jest w zasadzie niezmienny. Dlatego słusznie mówi się o wierności charyzmatowi. Bóg jest wierny temu, co daje, i chce, aby człowiek był wierny”. „Najlepszą formą służby na rzecz Kościoła jest wierność własnemu charyzmatowi. Wszystkie wspólnoty powinny się wyróżniać konsekwentną wiernością własnemu charyzmatowi”.

ZASADY ŻYCIA UCZESTNIKÓW RUCHU

Szczególnym wskazaniem na drodze realizacji naszego charyzmatu są Zasady Ruchu. Wytaczają one kierunek kształtowania naszej świadomości, osobistej postawy życiowej, a także indywidualnego i wspólnotowego sposobu życia i działania.

Zasady są zapisem tego, czym faktycznie żyliśmy i co praktykowaliśmy od początków istnienia Ruchu, co kształtowało tożsamość każdego z nas i całej wspólnoty. (...) Zgodnie z nimi szczególnymi rysami uczestnika Ruchu były od początku duch i praktyka ewangelicznego ubóstwa (zasada 1), dążenia do czystości serca i bezinteresowności w działaniu (zasada 3), dawanie świadectwa (zasada 5), a także uznanie podmiotowości, szacunek dla godności tych, którym pomagamy oraz szukanie dróg zbliżenia z nimi (zasada 2 i 4), znajdujące swój wyraz w „wymianie”.

W jednym z listów założyciela Jacka Wójcika do uczestników Ruchu czytamy: „Pragnąłem w swoim postępowaniu być wierny tej radości, której sam dostąpiłem. Pragnąłem, żeby pomoc, w której uczestniczę, nie stała się źródłem jakiegokolwiek formy nacisku na drugiego człowieka. Jestem przekonany, że prawda może być głoszona mocą samej prawdy. Stąd brały się moje namowy na zrozumienie innych, na wewnętrzną rezygnację z pragnienia zmiany innych ludzi, w szczególności za cenę niesionej im pomocy. Prawda nie znosi gwałtu i nacisku. Wydaje mi się, że ta postawa ma swoje najgłębsze uzasadnienie w postawie Jezusa, który nawet z wysokości krzyża nie przyznał

się jednoznacznie do pragnienia ludzkiej odpowiedzi. Zostawił miejsce na wolność człowieka, aby prawda mogła być wydobytą w wolności. Jezus mówi do mnie: Prawda może wyjść na jaw tylko w przestrzeni wolności, a przestrzeń wolności może zaistnieć tylko w wyczekującej przyjaźni. My, którzy mamy szczęście wierzyć w Boga, możemy jednocześnie o tej wolności świadczyć.”

HISTORIA I TRADYCJA

To jest nasze dziedzictwo. Należą do niego np.: znajomość wydarzeń, przez które Bóg powołał do istnienia naszą wspólnotę; zbiorowa pamięć o ważnych wydarzeniach w historii Ruchu, jak np. spotkania z Matką Teresą; nasz znak i nazwa, wyrażające w skrótowej, symbolicznej formie naszą tożsamość; wypracowane formy pobożności; sposoby wprowadzania charyzmatu w czyn; wypowiedzi i pisma założyciela Ruchu, nasze wydawnictwa, itp.

Są one ważne dla naszej teraźniejszości i przyszłości. Trzeba je znać i z nich czerpać. Niezastąpioną wskazówką na naszej drodze jest poznanie sposobu życia założyciela i pierwszego pokolenie maitrowców oraz ich rozumienia, czym jest Ruch. Trzeba więc korzystać z pamięci żyjących jeszcze świadków, którzy pamiętają początki Ruchu i uczestniczyli w jego budowaniu, a także z zapisu tej historii w różnorodnych materiałach Ruchu. Stąd konieczne jest archiwum Ruchu, z którego mogliby korzystać wszyscy.

Wielką rolę odegrał w Ruchu (długoletni duszpasterz krajowy) ks. Roman Forycki. Jak napisała Edyta Ostrowska, jest on dla nas „prawdziwym ojcem i pasterzem, który pokazywał nam drogę, dawał światło, wspierał w poszukiwaniu i określeniu naszej tożsamości”. Jego spuścizna jest ważną częścią naszej tradycji.

CELE I POSŁANNICTWO

Statut (*przypis redakcji*) opisuje cele Ruchu „Maitri” w następujący sposób:

- pomoc najbardziej potrzebującym z biednych w krajach Trzeciego Świata;
- budzenie wrażliwości serc i sumień na godność najbardziej potrzebujących, ich cierpienie, potrzeby i wartości, którymi żyją;
- pogłębianie refleksji na temat skutków grzechu i zbudowanych na nim strukturach, które są najgłębszymi przyczynami nędzy i głodu w świecie;
- szukanie dróg przebaczenia, pojednania i zbliżenia między ludźmi różnych narodów, języków, ras i religii;

Ciąg dalszy na str. 9

Wieści ze wspólnot



● Rada Stała Ruchu „Maitri” opublikowała dokument „Sprawozdanie Roczne Ruchu „Maitri” za rok 2019. Jest to pierwszy tego typu dokument zawierający scalone informacje na temat działalności wszystkich 8 wspólnot Ruchu w kontekście wypełniania celów statutowych. Dokument dostępny jest na stronie internetowej www.maitri.pl/dzialalnosc-ruchu-maitri-w-2019/

● Od początku kwietnia uczestnicy bytomskiej wspólnoty starają się o godz. 17.00 pamiętać w modlitwie o ofiarach pandemii, innych chorób i kataklizmów. Codziennie jest to kolejna dziesiątka różańca.

● W czerwcu 2020 r. uruchomiona została strona internetowa lubelskiej wspólnoty Ruchu „Maitri”. Pomysł narodził się w związku z tegoroczną edycją „Informatora lubelskiego” dla rodziców adopcyjnych. Oprócz podstawowych informacji dla darczyńców i zainteresowanych założeniami Ruchu oraz aktualności z życia wspólnoty, strona ma również za zadanie przybliżyć kraje misyjne. Temu służy kącik edukacyjny zawierający,

np. bibliografię dotyczącą krajów Trzeciego Świata, głównie Afryki oraz biblio- i netografię o naszych patronach. Więcej informacji: <https://maitri.diecezja.lublin.pl>

● 19 lipca 2020 r. odbył się Festiwal Misyjny w Posadowie. Wspólnota lubelska Matri była reprezentowana przez Monikę, Konrada i Siostrę Rosę, oraz przez dwójkę studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – Asele z Tanzanii i Malika z Zanzibaru.

Podczas kilku wejść na scenę zaprezentowano założenia Ruchu, opowiedziano o realizacji zeszłorocznego projektu (budowa przedszkola integracyjnego w Zanizbarze), a także przedstawiono tegoroczny cel zbiórki: opieka medyczna i żywnościowa dla Centrum Zdrowia Mama waMapendo de Taba Congo w Lubumbashi (Demokratyczna Republika Kongo). Z kolei studenci podzielili się doświadczeniami życia w Tanzanii i na Zanzibarze! Tegoroczny festiwal jak zwykle obfitował w wiele atrakcji, a gwiazdą wieczoru był Krzysztof Antkowiak.

● 27 sierpnia 2020 r. Róża Sternik z Lublina obchodziła 90. urodziny! Róża jest jedną z najbardziej doświadczonych uczestniczek naszego Ruchu! Oprócz pracy społecznej Róża przez wiele lat pracowała jako nauczycielka rytmiki w lubelskim Ognisku baletowym. Odnosiła tam wiele sukcesów

pedagogicznych ciesząc się sympatią i szcunkiem swoich uczniów. Róża jest też zapaloną podróżniczką. Z biurem podróży „Orbis” zwiedziła wiele ciekawych zakątków świata. Róża wnosi do lubelskiej wspólnoty pogodę ducha i wiele radości.

● Od drugiego półrocza 2020 r. wspólnota lubelska podjęła się realizacji kilku projektów: 1) budowy ogrodzenia terenu szkoły i kościoła w Kaikamosing (Uganda); 2) dożywiania w szkole podstawowej w Esseng (Kamerun); 3) budowy 2 domów w Rwandzie dla konkretnych dzieci adopcyjnych, których domy ucierpiały na skutek obfitych opadów i obsunięć ziemi.

● 18 października 2020 r. w Parafii Najśw. Serca P. Jezusa u oo. Jezuitów w Bytomiu zaplanowano obchody 100 - lecia urodzin św. Jana Pawła II. Po wieczornej Mszy św. rozpoczęło się czuwanie przy relikwiach i ikonie świętego Papieża. O tę ikonę prosił abp Jean Abdo Arbach (metropolita syryjskiego Homs), na którego ręce od kilku lat przychodzi wieloraka pomoc z Bytomia. Po kilku dniach ikona, określona jako „dar, będący znakiem nadziei i przesłaniem pokoju dla chrześcijan w Syrii, podzieleniem się Janem Pawłem II”, wyruszyła w swą podróż, by zająć przygotowane miejsce w kaplicy katedry w Homs.

Elementy...

Dokończenie ze str. 8

– poszukiwanie możliwości zbliżenia między żyjącymi w dobrobycie a ubogimi, by w ten sposób pokonywać podziały, uniemożliwiające zmianę tragicznej sytuacji najbiedniejszych.

(...) Chciałbym jednak podkreślić, że ich wypełnianie w oderwaniu od duchowości Ruchu i charyzmatu, realizowanego w duchu Zasad, stanie się zwykłym aktywizmem. Wprawdzie – jak mówił ks. Forycki – „gotowość wypełnienia proponowanych zajęć i prac [...] wskazuje, że Ruch „Maitri” w życiu danej osoby znaczy coś więcej niż przelotne hobby, że udział w nim jest rzeczywiście wyrazem głębszego spojrzenia na swoje powołanie”, nie znaczy to jednak, że działanie jest jedynym istotnym aspektem uczestnictwa w Ruchu. (...) Mówił o tym także założyciel Ruchu: „Łatwo być działaczem, trudno być uczestnikiem Ruchu, czyli pokonać własne potrzeby i naciski rodziny, trudno zmienić własne życie.” (...)

WSPÓLNOTA

Jednym z istotnych wymiarów realizacji powołania chrześcijanina jest życie we wspólnotie. (...) Członek Ruchu to członek

wspólnoty, stąd nasza tożsamość to także tożsamość wspólnotowa, zaś podstawowym środowiskiem życia naszym charyzmatem jest wspólnota lokalna Ruchu.

Charyzmat rodzi między członkami wspólnot „bliskość, pokrewieństwo i więzi duchowe, [...] tworząc w ten sposób prawdziwe rodziny duchowe. [...] Ruchy kościelne i nowe wspólnoty ukazują, jak pewien określony charyzmat może skupiać wokół siebie wiernych i pomagać im w pełnym przeżywaniu swojego powołania chrześcijańskiego i swego stanu życia w służbie misji Kościoła”. (...)

Nigdy też nie zrozumiemy wspólnoty opartej na charyzmacie, jeśli nie przyjmujemy prawdy, że jest ona darem Boga dla jej członków. Wspólnota nie jest miejscem jakiegoś „spotkania się” (choćby na rekolekcjach czy Spotkaniu Krajowym), nie jest środowiskiem „działalności” grupy wierzących, lecz jest wyrazem komunii kościelnej, odnoszącej się nie tylko do ludzi, ale i do Boga. Nie jesteśmy grupą przypadkowych osób. Jednoczy nas powołanie do świętości wynikające z mocy chrztu, powołanie do bycia świadkiem Jezusa, wynikające z mocy bierzmowania, a także powołanie do szczególnej służby dla Kościoła i społeczności ludzkiej, wynikające z mocy szczególnego charyzmatu wspólnoty. Ponieważ zostaliśmy połączeni darem Ducha Świętego, wspólnota

jest miejscem, w którym Bóg gromadzi wokół siebie tych, których powołał. Powołanie do życia charyzmatem jest powołaniem do przeżywania go we wspólnocie. (...)

Warto też zauważyć, że wspólnota bez radości to wspólnota wymierająca, zaś wspólnota bogata w radość jest prawdziwym darem dla jej członków. Świadcstwo radości pomaga wytrwać, przyciąga też nowe osoby. Trzeba koniecznie tę radość i entuzjazm podtrzymywać. Nie da się ich jednak uchwalić i zadekretować. Płyną one z głębokiego nawrócenia, a także z żywej miłości do wspólnoty i jej członków oraz jej charyzmatu. Warto więc zadać sobie pytanie: Czy kocham nasz Ruch i jego charyzmat – Boży dar dla mnie i dla wspólnoty? Czy naprawdę czuję się obdarowany, a przez to zdolny do obdarowywania innych, zwłaszcza ubogich i innych członków wspólnoty? (...)

c.d.n.

Opracował: Tadeusz Makulski

Na podstawie wykładu Wojciecha Zięby z poznańskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” – Tożsamość Uczestnika Ruchu „Maitri” w 45. rocznicę powstania Ruchu. Całość tekstu dostępna jest na stronie www.maitri.pl.



Relacje z misji

Adopcja Serca w czasie pandemii

W związku z pandemią Covid-19 przesyłanie listów między krajami zostało utrudnione lub wręcz stało się niemożliwe. Poprosiliśmy więc siostry misjonarki o przekazanie ogólnych informacji na temat sytuacji w krajach, w których przebywają. Dotarły do nas drogą mailową listy siostr z misji w Burundi, Kamerunie, Kongo, Rwandzie i Syrii. Napisali do nas również dyrektorzy ośrodków w Indii i Nepalu. Zebraliśmy przesłane wiadomości, zaznaczając podobne wątki tematyczne, jakie wyłaniały się z ich treści. Pomogą one zarysować obraz pandemii i życia w czasie jej trwania w poszczególnych krajach, a także działania w ramach programu Adopcja Serca.

Życie i edukacja pełne trudności

Z trzech listów, które dostaliśmy od siostr z misji w Burundi jednoznacznie wynika, że pandemii tam praktycznie nie było. Mieszkańcy nie odczuli więc negatywnych skutków jej trwania. Niestety to jest raczej wyjątek.

W pozostałych krajach problemów pojawiło się znacznie więcej. Życie zmieniło się nie do poznania. Nie funkcjonowały szkoły, urzędy, poczta, ograniczono przemieszczanie się, zawieszono loty, zamknięto granice krajów. Skutkiem tego był wzrost cen produktów, a co za tym idzie, ograniczenie dostępu do żywności, leków, opieki lekarskiej. W Bertoua w Kamerunie „życie stawało się uciążliwe. Wiele osób straciło z dnia na dzień pracę, często i tak marnie opłacaną. Ludzie mówili, że jeśli Bóg nas nie ocali, to wszyscy szybko zginiemy. Służba zdrowia jest na bardzo niskim poziomie. Nawet w największych szpitalach często brakuje światła i wody, a co dopiero łóżek czy respiratorów”.

Znaczna większość szkół została zamknięta. W najuboższych regionach dzieci nie miały styczności z nauką przez kilka miesięcy. Nie było szans na naukę zdalną. Domy były pozbawione elektryczności, więc o komputerze i Internecie można było tylko pomarzyć. W konsekwencji takiej formy nauki zostały pozbawione dzieci z Syrii czy z Kongo. Natomiast w niektórych krajach próbowano wdrożyć w życie naukę zdalną: przez Internet, radio, telefon bądź telewizję,

z różnym skutkiem. Najczęściej tam, gdzie udało się zorganizować naukę na odległość, okazało się, że nie spełniła ona oczekiwań nauczycieli. Tak było na przykład w ośrodku Beatrix w Puri, w Indiach. „W szkole Beatrix również staraliśmy się uczyć dzieci poprzez zajęcia online. Wkrótce jednak nasi nauczyciele zdali sobie sprawę, że na zajęcia uczęszczało mniej niż 20% dzieci”.

Zależało to również od miejscowości. W Esseng czy w Ndelele w Kamerunie nie było mowy o nauczaniu na odległość, gdyż mieszkańcy tych wiosek nie mają prądu, ale już w Bertoua znalazło się kilku uczniów, którzy posiadali telefony i dostęp do sieci. Najczęściej jednak rząd starał się zorganizować zdalną naukę na tyle, na ile mógł. W Gikongo w Rwandzie „Państwo stworzyło możliwość oglądania lekcji w telewizji lub słuchania w radiu. Emitowane były lekcje dla różnych klas i różnych poziomów”. W Santa Mbei w Kamerunie „były dodatkowo lekcje wakacyjne przez 2 miesiące: lipiec i sierpień, by pomóc dzieciom nadrobić braki”.

Powolny powrót do normalności

Od marca, czyli od początku pandemii, minęło już kilka miesięcy. Sytuacja powoli się stabilizuje. Rządy nadal utrzymują pewne obostrzenia, które mają zapobiec dalszemu rozwojowi wirusa. To przede wszystkim dbanie o higienę, częste mycie rąk, noszenie maseczek czy dezynfekcja.

W szkołach, które zostały już otwarte, również wprowadzono nowe zasady sanitarne. Zmniejszono liczbę uczniów w grupach, uczą się oni na zmianę. Tak jest na przykład w Bertoua w Kamerunie. „Obecnie w klasie nie może przebywać więcej niż 50 osób. W liceum np. zmniejszono ilość godzin nauczania oraz podzielono klasy na dwie grupy. W jednym tygodniu uczniowie uczyniają szkołę o 7 rano i pracują do 12, a druga grupa zaczyna o 12-13 i pracuje do 17-18. Po tygodniu zmiana”. W niektórych krajach uczniowie nadal nie chodzą do szkoły. Takim miejscem jest chociażby Puri w Indiach, gdzie już wiadomo, że do końca roku 2020 młodzież nie powróci w szkolne mury.

W GarouaBoulai w Kamerunie z powodu ograniczeń liczby uczniów w klasach pojawiły się problemy. „Zdarzało się, że uczniowie przychodzili i zapewniali, że zda-

li do następnej klasy, po czym po rozpoczęciu roku szkolnego (w tym roku 5.10.2020) okazywało się, że jednak nie zdali. W szkołach panował również chaos, wywołany nowymi rozporządzeniami ministerstwa edukacji, a mianowicie w tym roku klasy nie mogą przekroczyć 50 uczniów, co stanowi problem, bo dotychczas liczyły nawet do 100 lub 150 uczniów”.

Brak nauki przez tak długi czas wpłynął na uczniów. Poziom ich wiedzy obniżył się, nierzadko nauczyciele decydowali się powtarzać rozpoczęty semestr i zaczynać od początku. Reakcje samych uczniów na przestój w edukacji były różne. W Ruhuha w Rwandzie „przez 8 miesięcy dzieci nie chodziły do szkoły. To długi okres, dlatego też, z powodu zniecierpliwienia, niektóre z nich zaczęły tracić zainteresowanie nauką. Inne, zwłaszcza te uczęszczające do ostatnich klas, wykorzystywały ten czas na powtarzanie materiału do końcowych egzaminów rocznych.” W rwandyjskim Kibeho, gdzie istnieje szkoła dla niewidomych dzieci, „uczniowie wrócili do szkoły, jednak wielu z nich z trudem na nowo wdraża się w obowiązki szkolne po tak długiej przerwie. Większość z nich okazuje wdzięczność nie tylko ze względu na możliwość zdobywania wiedzy, ale również na regularne posiłki i miejsce, gdzie spokojnie mogą się uczyć.”

Pomoc mimo wszystko

Pomimo wielu trudności, wirus nie zdołał zniechęcić ludzi pełnych miłosierdzia do działania, a program Adopcja Serca funkcjonuje nadal. Dzieci nie były zostawione same sobie. Cały czas starano się dbać o godne dla nich życie. Nasza pomoc docierała do najbardziej potrzebujących regionów, a brak listów od dzieci wynikał tylko z ograniczeń działania poczty i zawieszenia lotów.

Siostry na misjach wszelkie nadsyłane środki finansowe wykorzystywały na pomoc konkretnym dzieciom. Żadne pieniądze nie zostały zmarnowane. W Kibeho Franciszkańki Służebnic Krzyża oprócz żywności i lekarstw, zakupiły między innymi materace, maszynki do włosów, mydła, gąbki, środki czystości. Potrzebne były również termometry, płyny dezynfekujące czy preparaty przeciwko insektom. Do Garoua Boulai w Kamerunie pieniądze doszły jeszcze we wrześniu 2019 roku, więc udało się dzięki nim zakupić wszystkie materiały potrzebne uczniom do szkoły.

Ludzie, otrzymujący wsparcie, są pełni wdzięczności. W Kabgayi w Rwandzie „kiedy rodzice otrzymali pomoc, cieszyli się nad wy-



Foto: Karunika Tuition Center, Nepal

raz, gdyż byli naprawdę w potrzebie. Mówili: «Bóg istnieje! To niepojęte! Niech Pan błogosławi tym, którzy obdarowują nieznane im osoby! » Modlą się za Was». Siostry zwracają uwagę, jak wielkie znaczenie ma ofiara darczyńców. Niemal w każdym liście znalazły się słowa podziękowań od misjonek. „Za każdy gest dobroci, pomoc finansową,

życzliwości, za każde działanie umacniające wiarę w dobro i chęć pomocy potrzebującym” czy też za „wszelką troskę i pomoc w trudnych czasach”.

Do artykułu *Adopcja Serca w czasie pandemii* wykorzystaliśmy listy:

– z misji w Burundi: s. Ezechieli z Buraniri (Kanoniczki Ducha Św.), s. Zuzanny z Gitega Songa, s. Krystyny Popławskiej z Musongati (Karmelitanki);
– Dyrektora Fr. Baptist D’ Souza SVD z ośrodka Beatrix School w Puri w Indiach;
– z misji w Kamerunie: s. Alicji Adamskiej z Abong Mbang, (S. Najśw. Duszy Chrystusa), s. Alicji Ciesielskiej z Bertoua (Dominikanki), s. Tomaszy Sadowskiej i Fides Ngang z Bertoua-

Enia (Pasjonistki), s. Mirosławy Leszkowskiej z Esseng (S. od Aniołów), s. Racheli Kaczmarek z Garoua Boulai (Dominikanki), s. Teodory Grudzińskiej z Ndelele, s. Tomaszy Sadowskiej, Niny Momo, Charbel i Josephine z Santa Mbei (Pasjonistki);

– z misji w Kongo: s. Liliosy Romanek (Józefitki) z Oyo i Makabandilou;

– z misji Rutshuru w DR Kongo list od s. Dominiki Laskowskiej SAC i Adelarda Matsipa;

– Dyrektorki Aleksandry Kurnickiej z ośrodka Karunika Tuition Center w Katmandu w Nepalu;

– z misji w Rwandzie: s. Vènèrandy Munganyinka z Butare, s. Triphone Musabyemariya (Pallotyńki) z Gikondo, s. Redempty Nyinawabasinga (S. Szpitalne) z Kabgayi, s. Katarzyny Gugulskiej (Franciszkanki od Krzyża) z Kibeho, s. Agnieszki Czajkowskiej z Nyakinamy (S. od Aniołów), s. Joséphine (S. Szpitalne) z Ruhuha; s. Brygidy Maniurki z parafii Św. Franciszka w Aleppo w Syrii.

*Tekst opracowała
Katarzyna Dworakowska*

Wieści z Aleppo

Dokończenie ze str. 5

interwencji Kościoła nadal żyją i powoli wracają do zdrowia.

Oprócz tego dźwigamy na naszych barkach ponad dziewięć skumulowanych lat wojny, która pozostawiła ludzkie rany jeszcze wciąż niezagojone ze wszystkich punktów widzenia.

Przewidziane jest, że jutro szkoły zostaną otwarte w całej Syrii. Śledziłem to, co zostało zrobione od jakiegoś czasu we Włoszech, jeśli chodzi o dyskusje, przygotowania i wydatki związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, i porównuję je z naszą rzeczywistością: szkoły, nawet prywatne, są otwierane z niepewnymi strukturami kraju w stanie wojny; bez przygotowań, bez środków zapobiegawczych, z niewielką liczbą nauczycieli. Dlatego serce moje jest pełne troski o pokolenie dzieci i młodzieży, a także studentów.

Na ostatnim spotkaniu Ordynariuszy Kościołów katolickich zdecydowaliśmy, że ośrodki katechetyczne zostaną jeszcze zamknięte, aby zobaczyć, jak minie pierwszy miesiąc szkoły. Niech Pan zachowa nasze dzieci od wszelkiego zła.

Piszę to wszystko o krzyżu i zmartwieniach, by podzielić się z wami, w jakich „nienormalnych” warunkach pełniemy naszą misję.

Na tym polu bitwy kontynuujemy duchowe towarzyszenie naszemu ludowi w sposób

osobisty i wspólnotowy, używając środków telekomunikacji i spędzając wiele godzin dziennie, aby telefonować do wszystkich, pytając o ich sytuację. Oprócz tego wsparcia kontynuujemy wsparcie materialne, realizowane w ramach wielu projektów, w tym: pomoc żywnościowa, pokrycie potrzeb zdrowotnych (w czasie kryzysu Covid uruchomiliśmy projekt pełnego pokrycia wszystkich wydatków, od najniższych do największych), wsparcie w konkretnych przypadkach (osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności lub ułomności), pieluchy i ubranka dla niemowląt, pieluchy dla osób starszych, pomoc w zakupie mazutu do ogrzewania na nadchodzącą zimę, comiesięczne wsparcie szkolne, remont zniszczonych domów, projekty mikrokredytowe, wsparcie nowożeńców.

Świętujemy Wywyższenie Krzyża Świętego

Wymieniłem wiele krzyży, które w Aleppo nosimy i które zawsze zostawiają twarde i mocne ślady na ramionach i w sercach każdego z nas, jednocześnie widząc działanie Opatrzności w nas. Te krzyże warunkują nasze życie, nasze jedzenie, ruch i sen. Warunkują także nasz oddech, ale nie mają znaczenia, bez dobrowolnej akceptacji i bez wyraźnego celu: miłości do Boga, a zatem także do braci.

Jesteśmy więc błogosławieni, kiedy przyjmujemy te krzyże i żyjemy nimi, ofiarowując je z miłości do Pana i braci. To bardzo pięk-



ne, kiedy krzyż nigdy nie jest przeżywany osobiście, ale niosąc go i dzieląc kondycję naszego ludu, niesiemy i wspieramy innych wokół nas, zachęcając ich do stawienia czoła i niesienia ich codziennego krzyża.

Najdrożsi Przyjaciele

Dziękuję Wam, że nie zostawiacie nas samych na tej drodze krzyża, abyśmy pomagając innym, znajdowali wszelkie niezbędne wsparcie zarówno w waszych modlitwach, jak i w waszym oparciu moralnym i materialnym.

Niosąc krzyże w sposób „godny Pana”, który dźwigał krzyż z miłości do nas i wzrastając w miłości do wszystkich, miłości wyrażającej się w pokornej i stałej służbie, krzyż staje się naszą chwałą, naszą chlubą, naszym zwycięstwem i naszym zbawieniem. Mam taką nadzieję dla was i mam taką nadzieję dla naszej franciszkańskiej misji w Aleppo.

*O. Ibrahim Alsabagh OFM
Redakcja: Tadeusz Makulski*

Prośba o pomoc

Dożywianie dzieci ze szkoły w Koudadeng w Kamerunie

Ekonomiczne skutki koronawirusa

Z roku na rok wzrasta liczba uczniów w naszej szkole (co przyniesie nadchodzący rok szkolny, okaże się wkrótce), niestety ubóstwo miejscowego społeczeństwa daje znać o sobie coraz bardziej. Zwłaszcza ten rok jest o wiele trudniejszy niż poprzednie — COVID-19. Bogu dzięki, jak do tej pory nikt nie zachorował, nie zmarł, jednak skutki kryzysu ekonomicznego dotyczą nas wszystkich. Z powodu długiego zamknięcia granic ceny wielu produktów, zwłaszcza żywności, bardzo wzrosły. Wiele rodzin nie ma często co jeść. Problem dotyczy również podopiecznych programu Adopcja Serca. Dożywianie dzieci ze szkoły pomoże złagodzić efekty drożyzny.

Mała wieś w buszu

Koudadeng jest wioską położoną ok. 40 km od stolicy kraju, ale patrząc na sposób życia naszych mieszkańców, na ich ciężką pracę na roli, nic nie wskazuje, że wielkie miasto jest w pobliżu. Rodzice, opiekunowie dzieci z naszej szkoły zajmują się głównie uprawą kakao, kukurydzy, manioku, słodkich ziemniaków. Dzieci przychodzą do szkoły nawet z wiosek oddalonych o 4-6 km, przychodzą pieszo, bez śniadania. Dożywianie dzieci ze

szkoły pozwala im na kontynuowanie lekcji z pełnymi brzuskami.

Pomoc dla 445 maluchów

Wobec ogromnych potrzeb w kwestii żywności chcemy nadal prowadzić dożywianie dzieci 3 razy w tygodniu (poniedziałek, wtorek, czwartek) – wystarczy dodać, że tego dnia jest mało spóźnialskich, dzieci boją się, że może dla nich zabraknąć jedzenia w postaci bouilli (kleiku kukurydziano-pszennej z cukrem i mlekiem) oraz bułki. Dożywianiem objętych będzie 445 dzieci z przedszkola i szkoły podstawowej w roku szkolnym 2020/2021, tj. przez 7 miesięcy. Dofinansowanie, o które prosimy wynosi ok. 2,60 euro dla 1 dziecka na cały miesiąc.

Zwracam się więc z gorącą prośbą o pomoc!

s. Ida Bujak,
Zgromadzenie

Siostr Karmelitanek Dzieciątka Jezus



KWOTA PROJEKTU: 8 110 euro

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na:

Nr konta – wpłaty w PLN

34 1240 1255 1111 0010 4395 6330

Nr konta – wpłaty w EURO

PL 33 1160 2202 0000 0002 5567 7854

SWIFT: BIGBPLPW

Nazwa rachunku:

Stowarzyszenie Ruchu MAITRI

ul. ks. Zator Przytockiego 3

80-245 Gdańsk

Tytułem: Projekt – 105/KARML



Prosimy o pomoc

dla ośrodków dożywiania
głodujących dzieci w Afryce subsaharyjskiej
poprzez przekazanie **1%**
podatku dochodowego na rzecz

Stowarzyszenie Solidarności
z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

KRS 0000364214

www.maitri.pl

LP	OPIS	ilość	Cena jednostkowa	Kwota
1	Bułka pszenna	42.500 szt	50 fcfa	2.125.000 fcfa
2	Mleko w proszku	7 worków po 25 kg	80.000 fcfa	560.000 fcfa
3	Mąka pszenna	20 worków po 50 kg	19.500 fcfa	390.000 fcfa
4	Mąka kukurydziana	150 kg	966,70 fcfa	145.000 fcfa
5	Cukier	18 worków po 50 kg	38.000 fcfa	684.000 fcfa
6	Zakup brakujących naczyń	(wiadra, kubki, talerze)		270.000 fcfa
7	Posiłek świąteczny 3 razy w roku			524.500 fcfa
8	Słodczyce na święta 2 razy w roku			450.000 fcfa
9	Wynagrodzenie kucharek	7 miesięcy	45.000 fcfa	315.000 fcfa
10	Środki czystości			185.000 fcfa
11	Transport			250.000 fcfa
SUMA w walucie miejscowej				5.918. 500 fcfa



Adres redakcji: Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, przy Parafii Najświętszego Serca Jezusowego, Gdańsk-Wrzeszcz
Tel./faks: 58-520-30-50; www.maitri.pl; e-mail: gdansk@maitri.pl. Redakcja: Ewa Turek, Tadeusz Makulski.

Skład: Urszula Dobrzyńska. Koszt prenumeraty: 18 zł na rok (wraz z wysyłką). **Nr konta:** PeKaO SA. III O/Gdańsk, 34 1240 1255

1111 0010 4395 6330. Nazwa rachunku: Stowarzyszenie Ruchu MAITRI; ul. Ks. Józefa Zator-Przytockiego 3; 80-245 Gdańsk.

Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: PN, WT, CZ: 10.00–18.00, ŚR, PT: 8.00–16.00.

Wspólnotowa Msza św.: w drugi czwartek miesiąca o godz. 15:00, **chętnych do udziału prosimy o kontakt telefoniczny.**